

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

LIST EPISKOPATU POLSKIEGO DO NARODU POLSKIEGO.

Już kilkakrotnie w czasach ostatnich, zarówno w listach pasterskich jak i na Zjazdach Katolickich, ostrzegaliśmy przed niebezpieczeństwami, grożącymi dziś Kościołowi i Polsce.

W przeszłorocznych Zjazdach Katolickich wezwano katolików do zszeregowania się ku obronie rodziny chrześcijańskiej, zagrożonej projektami przez śluby cywilne i rozwody. Padły też ostrzeżenia przed szerzącą się w Polsce agitacją masonerji, która wiążąc swych członków posłuszeństwem dla ludzi obcych, nieraz interesem Polski wrogich, zagraża nie tylko Kościołowi, lecz i Państwu.

Na wspólnych konferencjach naszych, zarówno dawniej odbytych, jak i obecnej, omawialiśmy oprócz spraw, związanych z Konkordatem, przede wszystkim niebezpieczeństwa, grożące religii i Kościołowi w Polsce. Niebezpieczeństwa te są znane: projektowany zamach na Sakrament Małżeństwa, uzuchwalanie się publiczne, a bezkarne w zepsuciu obyczajów, w rozpasaniu w tańcach i publicznych widowiskach, naigrzawających się z wymagań przyzwoitości i poczucia moralnego, w sprzedawaniu i wystawianiu na widok publiczny wydawnictw pornograficznych, dalej uderzanie pewnej części prasy na religię i Kościół, szerzenie się sekciarstwa dzięki poparciu wpływowych czynników. Ostrzegaliśmy i ostrzegamy, że przez to wszystko otwierają się w Polsce na oścież wrota dla anarchji moralnej i komunizmu.

Nieustannie i jednomyślnie cały Episkopat Polski ostrzega o niepokojącym stanie duchowym w Polsce, który się tak ściśle i bezpośrednio łączy ze zdrowiem duchowym i przyszłością narodu i Ojczyzny.

Nie ustaje też Episkopat w nawoływaniu usilnem do zszeregowania się katolików ku obronie najdroższych ideałów. Żywym nadzieję, że głos nasz w tych chwilach doniosłych usłyszany i wysłuchany będzie.

Tuszmy to sobie tembardziej, bo z radością stwierdzamy, jak coraz wyraźniej i coraz śmielej ujawnia się w społeczeństwie zbawienna świadomość, że dzisiaj, w naszym rozbiću, zjednoczenie może się dokonać na tych zasadach moralnych, które głosi Kościół Chrystusowy.

Dzisiaj już nawet całe odłamy społeczeństwa otwarcie i publicznie stwierdzają, że jedynie nauka Chrystusa jest źródłem i jedynym skutecznym środkiem przeciw rozprężeniu i bolszewizmowi.

Jakkolwiek sami stoimy ponad partjami, to jednak oceniamy w pełni ten zdrowy odruch w życiu publicznym.

Warszawa, 16 marca 1927 roku.

† Aleksander Kardynał Kakowski. † August Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. † Józef Teodorowicz, Arcybiskup obrządku ormiańskiego Lwowski. † Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski obrządku łacińskiego. † Romuald Jabrzykowski, Arcybiskup Wileński. † Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łac. † Leon Walega, Biskup Tarnowski. † Antoni-Juljan Nowowiejski, Biskup Płocki. † Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski. † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki. † Zygmunt Łoziński, Biskup Piński. † Marjan Fulman, Biskup Lubelski. † Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich. † Adolf Szeleżek, Biskup Łucki. † Henryk Przedziecki, Biskup Podlaski. † Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński. † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki. † Teodor Kubina, Biskup Czeszochowski. † Stanisław Okoniński, Biskup Chełmiński. † Arkadiusz Lisiecki, Biskup Katowicki. † Władysław Krynicki, Biskup-Wikariusz Kapt. Diecezji Włocławskiej. † Paweł Kubicki, Biskup Sufragan Sandomierski. † Adolf Jelowiecki, Biskup Sufragan Lubelski. † Czesław Sokolowski, Biskup Sufragan Podlaski.

SZANGHAJ, 18.3. (Pat). W pochodzie swym na Nankin wojska południowe zajęły Wu-Kiang w odległości 25-ciu mil na południow-wschód od Nankinu.

LONDYN, 18.3. (Pat). Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, wojska kantońskie rozpoczęły skoncentrowany atak na Nankin, uważany za klucz do opanowania Szanghaju. Główne siły armji południowej uderzają na odcinku między Wu a jeziorem Tai-Hu. Mimo tych niesprawdzonych alarmujących wiadomości

oraz teroru strajkowego, w Szanghaju panuje naoczo spokój.

LONDYN, 18.3. (Pat). Z Szanghaju donoszą, że centralny związek robotniczy ogłosił odezwę, wzywającą do strajku powszechnego, który trwać będzie aż do chwili wkroczenia do miasta wojsk kantońskich.

LONDYN, 18.3. „United Press” donosi, że na skutek protestu Japonji przeciwko koncentracji wojsk sowieckich nad granicą terytorjum podlegającego władzy Czang-Tao-Lina, wojska te zostały wycofane ku granicy Mongolji.

Z państw bałtyckich. Prof. Waldemaras o stanie stosunków polsko-litewskich.

Współpracownik „Memeler Morgenstimme” miał wywiad z Premierem Waldemarasem w sprawie aktualnych kwestji politycznych.

Zapytany co do wiadomości, jakie ukazały się w londyńskim „Daily Telegraph” o wymianie not między Polską a Litwą w sprawie zawarcia pokoju między temi krajami i o prywatnych rokowaniach, jakie te wymiany not poprzedziły, Premier zaznaczył, iż rząd z niezem się nie tai przed społeczeństwem i wiadomości rozpowszechniane przez „Daily Telegraph” o wymianie not między Polską a Litwą nie są prawdziwe.

Stanowisko swe w sprawie wileńskiej Premier wyraził już w deklaracji rządowej, w której wypowiedział się za zwolnieniem konferencji międzynarodowej dla rozstrzygnięcia zatargu. W konferencji tej wzięłyby udział wszystkie państwa, które zainteresowane są w rozwiązaniu kwestji wileńskiej i przeto powołano by na nią Niemcy, państwa bałtyckie i Związek sowiecki. Premier zdaje sobie sprawę z tego, że niepodobna tego celu osiągnąć odrazu i wobec tego należy dążyć do niego stopniowo. Premier uważa, iż w tym względzie inicjatywę powinna podjąć Polska. Atoli, jak dotąd, żadnych propozycji od Polski nie otrzymano.

Zagadnięty zatem przez współpracownika pisma kłajpedzkiego co do możliwości załatwienia kwestji wileńskiej w drodze condominiumu, czyli wspólnego władania spornym objektem przez obydwie strony, Premier zauważył, iż condominium, jako wytwór prawa publicznego, można stosować jedynie do kolonji. Premier zgola nie rozumie jak instytucję tę można zastosować w kwestji wileńskiej i nie wyobraża sobie w jaki sposób to dałoby się uskutecznić.

Przed wyborami nowego prezydenta Łotwy. Wybory nowego prezydenta Łotwy mają się odbyć w końcu bież. miesiąca. Czakste był obrany na prezydenta jako przedstawiciel centrum. Inną jednak osobą, która mogłaby pociągnąć za sobą większość sejmu, centrum

chyba nie odnajdzie. Największe szanse posiadają przedstawiciele socjaldemokratów: poseł w Londynie F. Wesman i minister oświaty, znany poeta J. Rajnis. Nowy prezydent zostanie obrany za pozostałe 1 1/2 roku.

Przyjazd estońskiej delegacji handlowej. 20 marca przybywa do Kowna estońska delegacja handlowo-przemysłowa, złożona z 11 osób na czele z dyrektorem i prezesem izby handlowo-przemysłowej konsulem Puhkem.

Sejm i Rząd. Stanowisko Rządu wobec strajku łódzkiego. Dnia 17 b. m. w Prezydjum Rady Ministrów wicepremier Bartel w obecności ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, oraz ministra Pracy Jurkiewicza przyjął przedstawicieli przemysłowców łódzkich, z którymi konferował blisko dwie godziny w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym. Przemysłowcy oświadczyli, że żadnej podwyżki robotnikom przyznać nie mogą.

Następnie wicepremier Bartel przyjął delegację organizacji robotniczych. Rozmowa z tą delegacją trwała około 40 minut. Wicepremier oświadczył jej, że robotnicy muszą przegrać strajk, rozpoczęty nie w porę.

„Nigdy od maja nie omyliłem się — mówił wicepremier Bartel — i teraz się nie myślę. Mam długi nos i czuję, co się święci”. Przedstawiciele delegacji robotników rozmawiali również z ministrem Jurkiewiczem. Oświadczył on im, że jego zdaniem likwidacja konfliktu łódzkiego będzie bardzo trudna. Minister ma pewne nadzieje, że uda się uzyskać zastosowanie wskaźnika drożyznianego ubiegłych miesięcy.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie strajku w Łodzi. Dn. 18 b. m. o godz. 1-szej po poł. zebrała się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla Rada Ministrów celem rozpatrzenia sytuacji strajkowej w łódzkim przemyśle włókienniczym. Po szczegółowych neradach powzięto następującą uchwałę:

Rada Ministrów, stojąc wobec faktu przeciągania się strajku włókienniczego, przynoszącego niemniej szkody Państwu i produkcji

Z komisji kodyfikacyjnej. W tych dniach rozpoczęły się 10-dniowe obrady sekcji prawa handlowego komisji kodyfikacyjnej łącznie z komisją M-stwa Przemysłu i Handlu nad projektem ustawy akcyjnej, która ma być ogłoszona w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Zadaniem komisji jest przekształcenie projektu komisji kodyfikacyjnej, oraz projektu ministerjalnego ustawy akcyjnej w jedną całość.

Sprawa ruchu budowlanego.

Na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa wznowienia ruchu budowlanego. Chodzi mianowicie o uruchomienie przedsiębiorstw państwowych oraz wzmożenie ruchu prywatnego.

Szczególny nacisk będzie położony na odbudowę obiektów zniszczonych przez wojnę.

Ustawa przeciw komunistom.

WARSZAWA, 18.III. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna zła przed południem obradowała nad wnioskiem Z.L.N. w sprawie projektu ustawy przeciwko komunistom. Wniosek referował pos. Berezowski (ZLN). W dyskusji ogólnej za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem wypowiedzieli się posłowie Czapiński i Niedziałkowski (PPS), Chrućki (Ukr.) i Schipper (Koło Zyd.) Pos. Popiel (NPR) wniósł o odroczenie obrad do czasu oświadczenia się w sprawie wniosku M-stwa Spraw Wewnętrznych. Pos. Hartglass (Koło Zyd.) domagał się, aby przedewszystkiem co do wniosku wypowiedziała się komisja prawnicza Sejmu do której również wniosek został odesłany. Pos. Polakiewicz (Str. Chł.) wypowiedział się za rozszerzeniem ustawy na wszystkie działania wyrotowe. Pos. Błażejewicz (CH.D.) wniósł o odesłanie wniosku do podkomisji celem sprecyzowania ustawy pod względem prawniczym i ewentualnego jej rozszerzenia w myśl wniosku posła Polakiewicza. W głosowaniu wszystkie wnioski odrzucono, wobec czego na następnym posiedzeniu wyznaczonym na wtorek godz. 10-ta i pół, komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej nad ustawą.

Socjaliści wzywają do strajku powszechnego.

ŁÓDŹ, 18.III. (Pat). W godzinach popołudniowych ukazał się nadzwyczajny dodatek „Łodzianina” organu miejscowej organizacji PPS, zawierający wezwanie do strajkowych i pobierania na rzecz stowarzyszeń przymusowych opłat od członków związków zawodowych Związkiem urzędniczym i pracownikom państwowym niewolno będzie przyłączać się do organizacji zawodowych o zabarwieniu politycznym.

Anglja przeciwko strajkom.

LONDYN, 18.III. (Pat). Po długich naradach wypracowano wreszcie projekt rządowy w sprawie zmiany ustawy o związkach zawodowych. Projekt ten, który w najbliższym czasie złożony będzie parlamentowi, zakazuje strajku generalnego jako aktu nielegalnego, ustawiania posterunków strajkowych i pobierania na rzecz stowarzyszeń przymusowych opłat od członków związków zawodowych Związkiem urzędniczym i pracownikom państwowym niewolno będzie przyłączać się do organizacji zawodowych o zabarwieniu politycznym.

Obniżenie podatku w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 18.III. (Pat). Sekretarz skarbu Mellon oświadczył, że wobec nadwyżki dochodów nad wydatkami nastąpi wkrótce obniżenie podatku dochodowego w Stanach Zjednoczonych.

Sowiety a konferencje międzynarodowe.

BERLIN, 18.III. (Pat). Moskiewski korespondent „Lokal Anzeiger” dowiaduje się od jednego z wybitnych dyplomatów sowieckich, że Rosja nie będzie przyjmowała zaproszeń na konferencje międzynarodowe dopóty, dopóki odbywać się one będą na obszarze Szwajcarii. Jest także wykluczo-

Wypadki w Chinach.

SZANGHAJ, 18.3. (Pat). Upadek Nankinu oczekiwany jest z dnia na dzień. Charakterystycz-

nem jest, że wojska szantunskie stawiają słaby tylko opór atakującej armji południowej.

W sobotę 19-go marca o godz. 9-ej rano, jako w dniu Imienin

✝
S. P.

Józefa Montwiłła

wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa,
w Bazylice, w kaplicy S-tego Kazimierza, za spokój duszy
Zmarłego odbędzie się nabożeństwo, na które zaprasza
Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

Na żądanie P. T. Publiczności
ostatnie przedstawienia
SZOPKI AKADEMICKIEJ
po cenach znizonych odbędą się w dn. 19 o godz. 20-ej i w dn. 20-go
o godz. 17-ej i 20-ej m. 15
Ognisko Akademickie, ul. Wielka 24. 132-1

Kino „STELLA” ul. Wielka 30.

Aby dać możność Sz. Publ. ujrzeć najnowszy film Polski z udz. Kpt. ORLEŃSKIEGO z udz. Kpt. ORLIŃSKIEGO
Dyrekcja urządziła południowe seanse od godz. 1-ej do 6-ej.
Ceny dziec. biletów 40 gr.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)
Warunki pożyczki zagranicznej.

W sprawie pożyczki amerykańskiej utrzymują, że amerykanie w rozmowach z naszą delegacją podtrzymali swoje pierwotne warunki mianowicie kontrola Banku Polskiego, kontrola nad udzieloną pożyczką, oraz wice dyrektor Banku Polskiego — amerykanin.

Prof. Krzyżanowski wyrażać miał przypuszczenie, że takie warunki są do przyjęcia, jednak nie miał upoważnienia do konkretnego wyrażenia swej zgody. W najbliższych dniach po powrocie p.p. Myrnatarskiego i Krzyżanowskiego mają przyjechać do Warszawy przedstawiciele Morgana, i rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu. Nie wykluczone, że delegacja nasza zatrzyma się w drodze powrotnej w Londynie dla porozumienia się z przedstawicielami Banku Angielskiego. Możliwe jest bowiem żyro angielskie dla pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Sowiety a Besarabia.

Sowiecka ajencja telegraficzna T. A. S. S. jest upoważniona zaprzeczyć wiadomościom o poufnych układach między Z. S. S. R. a Rumunją, które odbyły się rzekomo po ratyfikacji konwencji besarabskiej przez Włochy.

T. A. S. S. oświadcza, iż po konferencji wiedeńskiej Rząd ZSSR, ani z Rumunją ani z innymi państwami nie prowadzi żadnych układów w sprawie stosunków sowiecko-rumuńskich, nie dając żadnych powodów do przypuszczeń i domysłów o możliwości odstąpienia przez ZSSR, od pozycji zajętej w sprawie besarabskiej na konferencji wiedeńskiej.

Trzy zasługi Romana Dmowskiego.

Współczesnym zasługom oddać cześć,
To jakby cześć Bożej prawicy
C. Norwid

Niewielu politycznym umysłami mogą się poszczycić dzieje polskie, a i tym nielicznym politykom brakło u nas pola do działania. Pochodzi to stąd, że polityk, w większym jeszcze stopniu niż każdy inny twórca, winien mieć w społeczeństwie rezonans, gdyż w puszcze nie może się zaden głos rozlegać. Największe nawet zdolności polityczne będą tam zmarnowane, gdzie niema odpowiedniej atmosfery politycznej, gdzie brak zdrowej opinii społecznej, gdzie wreszcie niema, jak to było w Polsce przed pół-wiekami jeszcze, — samego społeczeństwa.

Z tych to powodów nie będzie przepadła, gdy stwierdzimy, że od czasu Jana Zamojskiego w ciągu trzech wieków nie mieliśmy właściwie wielkiego polityka. Potencjalnie byli nim, prawda, Ossoliński czy Sobieski, Kollataj, Czartoryski czy Wielopolski wreszcie, lecz żaden z nich nie zajął na dziejach polskich tak, jak by mógł i chciał, żaden z nich nie potrafił zrealizować i unieszkodliwić fatalne imponderabilia, co pohłytały życie polskie w przepaść coraz to głębszą.

I w tem to świetle wypukła się szczególnie jasno zasługa Romana Dmowskiego i to jego wyjątkowe w Polsce szczęście, iż może sobie powiedzieć, że w przełomowym momencie polskiej historii on i jego praca *maxima pars fuit*, gdyż historia to posłała po linię jego przewidywań i, nareszcie, po linię dojrzałej potrzeby bytu polskiego.

Dmowski stanął do pracy w najczarniejszej chyba dobie dziejów polskich. Przeciwno polskiej racji stanu sprzyjszyły zda się wszystkie moce bo oprócz państw rozbiorskich i doskonale obojętności całej Europy, także partycularny polski trój — lojalizm oraz odródkowe tendencje socjalistyczne. Tedy wiedzeni nie tylko trafnym instynktem, ale też świadomą twórczą wolą, Poplawski, Dmowski i Baliński, trzej twórcy nowożytnej polskiej polityki, zaczęli swą pracę od organizowania opinii społecznej, od tępienia chwastów uprzedzeń, marazmu i romantycznego frazesu, od kulturywanania realizmu politycznego i wmurowywania w świadomość narodową zasadniczych pewników, które — zrealizowane — mogły jedynie zapewnić narodowi naszemu niepodległość. Praca ta podjęta najpierw w „Głosie“ (1886), potem kontynuowana w „Przeglądzie Wschodopolskim“ (1895), doprowadziła wreszcie do wytworzenia nie tylko jednej wielkiej partii politycznej, ogarniającej swą działalnością wszystkie ziemie polskie (po raz pierwszy i jedyny w dziejach naszej niewoli), ale też potężnego prądu myśli politycznej, ujęjako całej szkoły politycznego myślenia, pierwszej i jedynej po dziś dzień w Polsce.

Względy polityki bieżącej, absorbującej nas w zyciu codziennym, wytworzyła zacietrzewienie partyjne i nie pozwalają ocenić obiektywnie wartości stałych, niezależnych od tych lub owych posunięć taktycznych. Tej okoliczności trzeba też przypisać, że n. p. książka taka jak Dmowskiego „Nasze czasy“ — „Myśli nowoczesnego Polaka“ — nie stoją w świadomości ogółu polskiego na tem miejscu, na którym stać powinny. Są one przecież, w swym głównym zrebie, zbiorem genialnych w swej prostocie aksjomatów politycznych, których może w innych społeczeństwach nie

byłyby nawet potrzeby wypowiadać, lecz u nas miały te „Myśli“ w chwili wyjścia (1902) charakter wręcz rewelacyjny, a po dziś dzień (nie waham się tego stwierdzić) są najbardziej kształcącą i budującą książką, jaką kiedykolwiek napisano po polsku na temat naszego narodowego charakteru i zagadnień naszego bytu politycznego.

Drugim dziełem, określającym wytyczne polityki narodu polskiego, jako całości, oraz jako części (nawczas nieuznanej jeszcze) zbiorkowego ciała Europy, była rzecz p. t.: Niemcy, Rosja i kwestja polska, (1908), która na wiele lat przed wojną określiła i zdeterminowała niedwuznacznie jedynie właściwe stanowisko polskie w nasuwającej się zawierusze europejskiej. Toteż nie było może w Europie człowieka, któryby tak jak Dmowski widział jasno nieubłaganą konieczność wybuchu wojny oraz jej dalsze konsekwencje.

Nie prowokując tedy narazie Rosji (drugorzędnej w czasie wojny naszego nieprzyjaciela), określiliśmy natomiast wyraźnie stanowisko polskie jako anty niemieckie, w pierwszej chwili gdy można było realnie i odpowiedzialnie postawić postulat niepodległości Polski, czyni to Dmowski i czyni to odrazu na forum ogólnoeuropejskim, pojmując doskonale, że Polska albo będzie wielką, albo jej nie będzie, skąd wynikała konieczność zjednania dla jej sprawy opinii Francji, Anglii, Ameryki i Włoch, przez stanięcie w szeregach koalicji otwarcie i nawet (gdy się to stało możliwe) — zbrojnie. Tylko dzięki zasługom Dmowskiego i obozu, któremu on przewodził, oraz dzięki okoliczności, że cała opinja narodu, odpowiedzialna politycznie, popierała jego stanowisko, myśmy w chwili zawierania pokoju — byli uważani za sprzymierzeńców Koalicji — i za zwycięzców. Stwierdzono też już nieraz, że gdyby nie było Dmowskiego, to w r. 1919 w Wersalu traktowanoby nas tak samo jak np. Węgrów lub Bułgarów, czyli jako stronę pobitą, co byłoby nam zresztą słusnie należało, gdyby jedynymi manifestacjami naszej woli do życia były takie czyste uczuciowe imprezy, jak legjony, lub, co gorsza, niefortunny N. K. N. czy aktywizm.

Wyrażną więc łaską Opatrzności było, że w decydującym momencie zesłała nam Ona w osobie Dmowskiego naprawdę wielkiego, na miarę europejską, polityka, któremu równego nie mają dziś zresztą inne kraje Europy. Stwierdzają to także między innymi nieuprzedzeni cudzoziemcy, np. znany pisarz amerykański Dillon w swej znakomitej książce o Kongresie Wersalskim, prof. Pogodiu w dzienniku „Ruszkaja Żizn“ (1917), wreszcie Senat Uniwersytetu w Cambridge, który jak wiadomo, uczcił w r. 1916 zasługi Dmowskiego przez przyznanie mu honorowego doktoratu (z polskich uniwersytetów uczynił to dotąd jedynie Uniwersytet Poznański, reprezentujący zresztą najdojrzałszą politycznie dzielnicę Polski).

Naczelne dzieło Dmowskiego p. t. Polityka Polska i odbudowanie państwa (1925) pozna nas, jakie trudności miał główny twórca polskiej niepodległości z wywaleniem dla Polski tego stanowiska w całokształcie państw Europy, jakie się jej słusnie należy. Toteż praca w l. 1914—1919 — to główna zasługa Dmowskiego.

Jednak i później Dmowski nie spoczął „na laurach“. W roku

ubiegłym, gdy uwidoczniła się w całej pełni dezorganizacja naszego społeczeństwa, niedojrzałego w znacznej części do bytu niepodległego i mogącego łatwo ulec wyzyskowi obcych żywiołów, przedewszystkiem masonerji, mającej w Polsce swoje wyraźne cele nader sprzeczne z polską racją stanu, Dmowski przystępuje do organizacji narodu, który winien stać się świadomym twórcą swych losów i ujawnić niedwuznacznie swą wolę tworzenia państwa, będącego jego funkcją i dokładnym wyrazem jego dziejowych, przez wieki narastających potrzeb.

„Obóz Wielkiej Polski“, tworzony przez Dmowskiego, ma za zadanie określić „dojrzały, przemysłony, uczciwy, nie ulegający wahaniom program“ i realizować go, jako konieczność bytu narodu, czującego się czemś więcej, niż prostą sumą ludzi zwanych Polakami, lecz „narodu w głębszym tego słowa znaczeniu, tej zbiorowej istoty, która stanowi spójną całość związaną silnymi więzami moralnymi, złączoną jednem uczuciem przywiązania do wspólnej sprawy, i posiadającą zbiorową myśl i zbiorową wolę“.

Słowa te są wyjęte z programowej rozprawy p. t. Zagadnienie Rządu, gdzie stara się Dmowski na tle dekadencji współczesnej Europy wykryć specyficzne cechy polskiej psychy narodowej i widzi je w szczególnej żywej w Polsce religijności (katolicyzm) oraz w wybitnie polskim pojęciu ojczyzny, w której nauczyliśmy się widzieć „nie źródło korzyści materialnych, bo tych ona nam nie dawała, jeno przedmiot naszych najszlachetniejszych uczuć, naszych wysiłków bezinteresownych, naszych ofiar i poświęceń“.

Pomimo tych wyjątkowych zasług dla sprawy ojczyzny (a może właśnie ze względu na nie) Dmowski nigdy swej osobowości nie wysuwa na plan pierwszy. Właśnie najwybitniejszą cechą życiowego i pisarskiego stylu Dmowskiego jest jego charakter bezosobisty i obiektywny. Jasność, spokój, równowaga, grunturowane przemyślenie zagadnień omawianych, rozległe doświadczenie, szerokie i to porównawcze, znajomość różnych dziedzin pracy społecznej oraz stosunków we wszystkich niemal państwach w Europie oraz w Ameryce i Japonii, wreszcie przedziwna konsekwencja, którą słusnie uważa Dmowski jak naczelną właściwość męskiego umysłu, — to dalsze cechy jego stylu, które czynią zeń nie tylko najwybitniejszego polskiego polityka, jakiego kiedykolwiek ziemia polska wydała, ale też — formalnie rzecz biorąc — pierwszorzędnego stylistę i przedziwny wzór polskiej pracy, co niżej podpisany stwierdza, jako zawodowiec.

To też nie ulega wątpliwości, że w miarę jak będzie rosło w narodzie naszym uświadomienie polityczne i uczciwość w myśleniu, oraz w miarę jak będziemy się otrzasać z romantycznych narowów, nabytych w niewoli, resnąć będzie uznanie i cześć dla tego człowieka, którego zasługa przetrasta zasługi wszystkich innych razem wziętych naszych działaczy politycznych.

Niechże i ten artykuł będzie kornym hołdem dla Tego, co w chwili decydującej dla Polski „był pierwszy, Go konia swego dosiadł w czas“.
Dr. Stanisław Cywiński.

Uwadze Pań!

Gustowne kapelusze damskie
Przyjmują się obustanki i
przeróbki. — Ceny najniższe.
Ul. Dąbrowskiego 7, m. 10.
199—2

Z Katolickiego tygodnia społecznego na Uniwersytecie Stef. Batorego w Wilnie.

Prof. dr. Komarnicki w odczytanie swoim „Polska Idea polityczna a katolicyzm“ wykazał, że religija wcale nie jest rzeczą indywidualną, jak chcą głosiciele wygodnych wierzeń.

Czynnik religijny działa w zyciu państwowem, nadaje mu charakter i wraz z tradycją jest podstawą kultury. Ta podstawa religijna uwydatnia się w różnicy kultur Wschodu i Zachodu.

Nasza Konstytucja to kopja Konstytucji Trzeciej Republiki francuskiej, najzupełniej świeckiej, Konstytucja Polska różni się tylko od niej przez zawarcie pierwiastku religijnego. Inwokacja w Imię Boga, przysięga dla Prezydenta, wymienienie Trójcy Świętej, i Młki Syna Bożego to, już nie indywidualne pojęcia, ale podstawa obowiązkowa.

Dalej — Konstytucja nasza uznaje Zakony jako związki prawne i daje Katolicyzmowi wśród innych wyznań stanowisko naczelne. Sz. prelegent wyjaśnił prawne znaczenie tego terminu, wobec zarzucanego, już pojęcia o religji panującej, któremu opie-

Pamięci Józefa Montwiłła.

Najwymowniejzym wykładnikiem polskości Wilna w dobie przedwojennej jest żywe tętno życia społecznego, które zaczęło pulsować natychmiast, gdy zwały się rządy carskie i wieher rewolucyjny odstąpił zapaly rusyfikatorskie w naszym mieście. Ani litwini dopominający się dziś Wilna ani białorusini nie uczynili nie dla tego miasta, w którym ludność żyła w najpierwotniejszych warunkach nie posiadając żadnych organizacji społecznych, żadnych skupień kulturalnych gdzieby pielęgnować i kształcić mogła, już nie ideały narodowe ale wprost wyższe pierwiastki ludzkie.

Poza Towarzystwem Dobroczynności mającym sztywny charakter półrzędowy, nie mieliśmy w Wilnie przed 1900 r. absolutnie nie coby mówilo o zyciu społecznem tego blisko 200 tysięcznego miasta. Bujnie krzewilo się natomiast zycie towarzyskie gdzie przy zasłoniętych zwykłe oknach toczyły się „ciche noone rodaków rozmowy“. Tam kształtowały się przyszłe formy życia publicznego. Tam radzone nał potrzebami ludzkości. Tam powstawały pomysły i plany towarzysztwa, które miały się narodzić tak bójne po rewolucji 1905 r. kiedy głos zadawany przez Japonję Rosji na Dalekim Wschodzie odbił się z dalekim echem w sercach polskich w Wilnie, jako przezezwana zapowiedź nowych dni, które mają ozkuć z pęt zycie społeczeństwa Wileńskiego.

Okres od 1900 r. do 1914 r. jest okresem wielkiej twórczej pracy społeczeństwa polskiego w naszym mieście, które musiało dopędzić w rozwoju organizacyjnym inne miasta polskie. Śmiało rzec można, że Wilno w rozpedzie twórczym w dziedzinie społeczno-oświatowej wyprzedziło wszystkie miasta polskie. Nigdzie odrazu i tyle nie powstało organizacji i zrzeszeń kulturalnych co w Wilnie. Lwia zasługa w tem była wielkiego organizatora i filantropa Józefa Montwiłła.

Obdarzony wielką siłą woli i rozmachem organizacyjnym potrafił stać się ośrodkiem pracy twórczej społeczeństwa przedwojennego w Wilnie.

Przejdźmy pobieżnie główne etapy jego pracy aby dać wyobrażenie tym, którzy Wilna przedwojennego nie znają, co zdziałał w

raja się zasady równości obywatelskiej. Stanowisko naczelne nie daje przywilejów, ale niepotrzebuje normowania swoich praw przez Rząd, gdyż kościół ma swój własny kodeks. Szczegółowo mogą być narzucone katolicyzmowi, ale tylko przez dobrowolną umowę, przez Konkordat — normowane. Inne wyznania wymagają uznania państwa.

Sz. prelegent motywuje to naczelne stanowisko nie ilością wyznawców i ich przewagą liczebną w państwie, gdyż to pojęcie prawnicze.

Naczelne stanowisko katolicyzmu, życie stworzyło, gdyż to jest religija narodu, który sam stworzył swoje państwo. To jest religija narodowa. Musi ona mieć prymat nad żywiołami obcymi, i wszelkim elementem zdegenerowanym.

Trzeba sobie głęboko uświadomić, że to jest kategoriyczny imperatyw dla polskiej państwowości i kultury.

Wśród serdecznych oklasków publiczności, wyróżniły się szczerze oklaski młodzieży akademickiej, której poczucie Sz. pan profesor dał tak głęboki wyraz jako program dla przyszłości narodu.

Zastępca.

ciężkich czasach po Murawjowskich Józef Montwiłł. Zaczniemy od najstarszego (poza Wil. Tow. Dobroczynności) towarzystwa. Jest nim Wileńskie Tow. Opieki nad dziećmi, które z inicjatywy Montwiłła powstaje w 1901 r. Skupia się w nim praca kwiatu całego społeczeństwa wileńskiego. Wszystkie siły poświęcone zostają dziecku, jako temu, które miało (któż mógł przewidzieć) w 1919 i 1920 roku walczyć o wolność polskiego Wilna.

Niemal jasnowidzącym duchem Wilno wczesne zajmuje się opieką i wychowaniem swojej dzi. twy.

Dalej wymienić trzeba potężną organizację Kuratorium Miejskie nad biednymi, którego inicjatorem był znowu Józef Montwiłł. Powstało ono w 1903 r. i posiadało 15 sekcji zastępując szereg dziesiątych samodzielnych instytucji państwowych, samorządowych i społecznych. W 1904 r. powstaje szkoła ryśunkowa im. J. Montwiłła, jako dalszy etap opieki i wychowywania dziecka polskiego. Wielkiemu organizatorowi nie są obce potrzeby naukowe społeczeństwa, pozbawionego wyższej uczelni po skasowaniu uniwersytetu wileńskiego. Widzimy Montwiłła, przewodniczącego pierwszemu zebnaniu Tow. Przyjaciół Nauk (1907 r.) jako jednego z jego twórców.

Największy jednak wpływ kulturalny i narodowy na szerokie masy miała wywrzeć silna organizacja oświatowa „Lutnia“ powstała w 1906 r. Dzieje „Lutni“ to dzieje budzenia się świadomości narodowej wśród najciemniejszych warstw ludności polskiej. — „Lutnia“ to przygotowanie widzów scenie polskiej i słuchaczy muzyce polskiej.

Gdyby Montwiłł nie więcej nie stworzył przez Lutni, imię jego z wdzięcznością i czcią przeszłoby do następnych pokoleń. Lecz Montwiłł, jako wielki organizator życia dbał nie tylko o podniesienie życia duchowego naszego miasta.

Troszczył się również o kulturę materialną. Wspomnę tylko Wileńskie Tow. Urzędów Mieszkań (1909 r.) założone przez niego. Z inicjatywy tego właśnie Towarzystwa powstały znane dziś Wilno kolonie Montwiłłowskie. Był to tylko początek kolonji, które powstać miały w każdej dzielnicy

miasta. Śmierć Montwiłła przerwała ich budowę.

Najszerzej jednak pomyślane było Tow. Popierania Pracy Społecznej, które miało skupić w sobie pracę filantropino-oświatową gubernji wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej.

Instytucja ta rozporządzała zbiorowym funduszem przeszło 200 tysięcy rubli. I tu znowu śmierć przedwczesna położyła tamę rozwojowi instytucji zakreślonej na wielką skalę.

Z tego pobieżnego przeglądu widać, czym był dla Wilna Montwiłł w okresie zmagani się o odrodzenie narodowe kulturalne i społeczne polskiego Wilna.

Dziś Montwiłł jest symbolem pracy organizacyjnej społeczeństwa polskiego przed wojną.

Wdzięczna Wilno w czei jego pamięci co roku w dzień patrona zmarłego filantropa, serdecznie myśla o nim.

Fr. H.

Z ostatniej chwili. Fantastyczne pogłoski.

BERLIN, 18.II. (Pat). Wieczorowe i noce wydania prasy berlińskiej przynoszą fantastyczne wiadomości o zamierzonej jakoby przwad Polsce akcji wojennej na Litwie w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Większość dzienników berlińskich traktuje wiadomości te jako niepoważne sensacje, podkreślając jednak rzecz charakterystyczną, a mianowicie, że źródłem tych wszystkich sensacyj jest propaganda sowiecka, która nawet ze źródeł urzędowych, jak np. poselstwa sowieckiego w Helsingforsie, rozpowszechnia podobne wiadomości.

Poszukiwany na Wilno i okolice dobrze ustosunkowany AGENT

celem objęcia przedstawicielstwa wyrobów fabryk Lever Brothers Limited (A-glja), a mianowicie „Lux“, „Rinso“, „Sunlight“ i „Vim“.
Gwarancja finansowa i znajomość branży mydła niezbędne.
Tylko pierwszorzędnę sily lub firmy zgłaszać się zechcą do firmy: L. Reid Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 11.
8759

Wkrótce ukaże się największy film świata
„BEN HUR“
wyłącznie w kinach
„Polonia“ i „Stella“.

Pierwszy polski film ze śpiewem
DZWONY WIECZORNE
MONIUSZKI
Wkrótce w kinie „HELIOS“

Notowania giełdy urzędowej w Wilnie

	Z dnia 18 marca.	Płacono	Żądano	Trans-
Dolary Stan. Zjedn.	8,93 1/2	8,93	—	—
Ruble złote	4,76 1/2	4,75	—	—
Listy zastaw. Wil. Bank. Ziemi. st. 100	48,50	—	—	—
Dolarówka 5 dol.	50, 1/2	50	—	—

JULIUSZ GERMAN.

„Błękitny General“.

W dniu Imienin gen. Józefa Hallera.

„Już się rozpętał owych burz nad burze orkan, w zniszczenia wstając strasznej lunie. Zawył we wicherów potępiencych chórze, I bił w dom Polski piorun po piorunie i chmura cięższa spadała po chmurze. Już się zdawało, że w proch dom ten runie. Nieszczęście marą zjarzyło się siną: Armje się polskie cofają i giną!“

Grozy pieśń bije w pogrzebowe dzwony i w każdym polskiem sercu głucho języ: nad Polską najazd krwawi się czerwony już coraz bliżej hord tłum potępiency! A wciąż się cofa żołnierz utrudzony. Odwrotu męka dusza mu się dręczy i słabną dłonie. — Jak okrutne brzemię: wrogowi coraz swą oddawać ziemię.

Już bolszewickie czernie trumny krząca, we wsi i w miasta potop-m się wala i dymem ruin szlak zwycięstwa znaczą. Pożar płomienną znaleź już falą. Rozpacznie wszystkie polskie matki płaczą. Wiązania dachu trzeszczą się i palą nad Polski głową — i krzyk idzie żławy: Wróg już się zbliża pod mury Warszawy!

I z generała ust leci wezwanie: Pod broń — bo żołnierz ustaje już bratni! Pod broń — niech każdy żołnierzem się stanie! Pod broń — kto oręż w dłoni trzyma zdanej!

Pod broń — bo Polska tonie w huraganie Niechaj wysiłek przeży się ostatni jeżeli wolność, ledwo odzyskana, pogromu ujść ma i odżyć — wiosnianą!

Ten głos, co wołał w wszystkie polskie strony, we wszystkich sercach szarpnął, aż zadrgały! Więc pachołeta, przyszłości zwiastuny idą i starzec idzie osiwiwały. Idą w krwi odmet i armat pioruny, w szeregi wojska nowe nieść zapaly. Idą — w poświęceń obmyci krynicy Hallera armje nowe — ochotnicy.

On umiał wskrzesić to iskrę szlachetną w duszy Polaka, co śpi pod popiołem. Wskrzeszona, pali jasnością tak świetną jakby ją świecił Bóg nad ludzkim czołem. On, otoczony serc miłością kwietną, skryte te płomiennym powiązał zespołem i wiódł na wrogów zniszczeniem omentarnych już nie oręży moc — lecz dusz ofiarnych.

Zawsze był w pierwszych okopach jenerał i nieraz przy nim był syn jego mały. Gdy grad żelaza powietrze rozdierał, Hallera oczy na innych patrzyła. Bo synem był mu każdy, co umierał, każdy ten drogi polski chłopiec śmiały, który, śmiertelną naznaczony blizną, padał z okrzykiem „Lecz ty żyj — ojczyzno!“

A gdy najcięższa zawrzała już bitwa, o los Warszawy, bolszewickie bronie wraz z polskim mieczem zniszczyła modlitwa, bo im zjawiała się na nieboskłonie anielskich jakby rycerzy gonitwa. Przy polskich hułcach stające w obronie

w ognistych zbrojach, w lunie złotych wieńcy Tak bolszewicy zeznawali jeney.

Więc porażeni strachem i bezsilni, Jak oszalałe dzikich zwierząt stado wnet się rozsyppką rozlecieli zgnili, wyjącej duszcy bezładną gromadą, I w mrok uciekli. A słońce zaślśniło strzałą tryumfu ponad polską szpadą. W tym blasku zmarłych bohaterów czoła uśmiech całował złościę — aniola.

A jeden tylko był głos wielki ludu głos z serca głębi, co nigdy nie skłamał! Wódz to błękitny, niezłomy wśród trudu, zapalem Polski tak ukrzepił ramię, że stała święta godzina się cudu I kraj wziął znowu bohaterstwa zamię.

Tak, cudem Wisły bitwę tę nazwano, w której potęga hord legła pokotem eo sły nawała, od mordu pijaną bryzgając wokół błuźnierstw wstrętne błotem. Tak, cud jutrzienka wtedy wstał różaną, na falach Wisły pisząc pismem złotem, że jest w Narodzie moc — choć skryta cieniem eo z Boga zawdy zwycięży imieniem.

O tej to mocy jasnym zmartwychwstaniu, o wszystkich mrocznych strąceniu z niej cieni, o dniu, w przczystem co wejście świtanu i wszystkie dusze oczyści i zmieni, że się kamienne staną w zła przetrwaniu, że się w nich miłość szlachetna spłomieni w dobro ojczyzny — ten jeden cel szczytny: o tem generał nasz marzy błękitny.

KRONIKA.

Ustalenie terminu Koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Po nadejściu dekretu Kongregacji Obrzędu zezwalającego na Koronację obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbyła się wczoraj dnia 18 b. m. narada J. E. ks. Arcybiskupa Jędrzejowskiego z kapitułą katedralną w sprawie ustalenia terminu Koronacji. Jako dzień koronacyjny wybrano 2 lipca r. b. (Nawiedzenie N. M. Panny)

Dla przygotowania obchodu utworzony będzie tymczasowy Komitet z J. E. ks. Biskupem Michalciewiczem i wojewodą Raackiewiczem na czele.

Na uroczystości koronacyjne spodziewany jest zjazd z osiołki polski. Oczekiwany jest przyjazd o. a. episkopatu polskiego, przedstawicieli rządu, oraz Instytucji i organizacji społecznych

Konferencja kolejowa z Niemcami.

Ubiegłe lata wykazały, że wysyłanie transportów kolejowych do Niemiec a raczej do Prus Wschodnich, zbytnio obciąża stację graniczną Grajewo i przy ewentualnym wzmożeniu się transportów, stacja ta, jako jedyny punkt graniczny do Prus wschodnich, nie może technicznie poddać przekazywaniu wagonów, a co zatem idzie, nie może przeprowadzić regularnego wysyłania transportów.

Ponieważ, jak to wyżej zaznaczyliśmy, trudności te wywoływały pewne ograniczenia w ilościach wysyłanych wagonów transportów, oba zarządy kolejowe, polski w Wilnie i niemiecki w Krdlewie, po zasięgnięciu informacji w swoich Ministerstwach, zdecydowały się na wyznaczenie wspólnej, porozumiewawczej konferencji w Wilnie, na której rozpatrywano projekt otwarcia nowego punktu granicznego Raczki—Czymochy i ostatecznie zawarł o odpowiednią umowę.

Na konferencji, która odbyła się w dniach 15—18 b. m. w Wilnie przybyli z Krdlewie inżynier Frietsche, nadinspektor Stagninis sekretarz Waschewsky. Z ramienia wileńskiego dyrekcji kolejowej udział w konferencji wzięli pp. wiceprezes dyrekcji inż. M. Niebieszczański jako przewodniczący oraz jako członkowie inż. inż. Łaguna, Cywiński i Galijewski.

Uchwalono otwarcie punktu granicznego Raczki — Czymochy,

przez który przechodzić będą ładunki towarowe jako przesyłki całowagonowe. Punkt ten prowadzi przez Grodno—Suwałki.

W zawartej między zarządami kolejowymi umowie ustalono sposób wysyłania transportów całowagonowych, zwrot wagonów próżnych, określono zasady ogólne dotyczące wysyłania i przyjmowania wagonów, które przez ten graniczny punkt przechodzić będą oraz wyznaczono na stacjach kolejowych granicznych Raczki i Czymochy do służbowego użytku budynki i place i w końcu ustalono ilość personelu, potrzebnego do załatwiania czynności, jakie wskutek otwarcia tego punktu granicznego, powstaną.

Dodatknie wyniki tej umowy zawdzięczać należy p. wiceprezowi Niebieszczańskiemu, który, jak to wyżej zaznaczono, konferencji przewodniczył oraz obustronnie dążeń do załatwienia tej, tak ważnej dla handlu sprawy.

Delegację niemiecką zeznawo w dniu 17 b. m. obiadem w Ognisku kolejowym. W czasie obiadu wypowiedziano szereg mów.

Wczoraj pociągiem pociągów niemieckich odjechała do Krdlewie Odjeżdżającą delegację zęgnali pp. Staszewski, Niebieszczański, Łaguna, Cywiński i in.

Zawarta umowa weździe w życie niezwłocznie po zatwierdzeniu przez Ministerstwa Kolei obu Państw.

Harce wilka wściekłego.

Pokąsanie 16 osób, wiele psów i dużo bydła.

Dn. 16 m. b. o godz. 8 wiecz. we wsi Rudnia, gm. Koniawskiej, pow. Wil.-Trockiego pojawił się wilk wściekły, który pokąsał: B. Lenkiewicza, F. Kurczmana, J. Wiersbińskiego i M. Werkowskiego.

O godz. 11 tegoż wieczoru tenże wilk już w sąsiedniej wsi Karsze pokąsał Michała i Józefa Wilezińskich oraz Piotra, Kazimierza i Antoniego Ciesnolewiczów.

W godzinę później we wsi Bolutupie ofiarami wilka st.ły się jeszcze 4 osoby, a w sąsiednich wioskach jeszcze kilka, co razem utworzyło liczbę 16 pokąsanych.

Prócz tego rozszalały wilk pogryzł wiele psów oraz pokąsał bydło.

Wiadomość o harcach wściekłej bestii dotarła do władz, które natychmiast wydały odpowiednie zarządzenia.

Na skutek obawy, zarządzanej przez posterunek pol. państw. w Oranach, z udziałem okolicznych włościan, najszybciej udało się wytopić wilka, który zdołał się już przemieścić na teren gm. Marciniańskiej, pow. Grodzieńskiego. Dotkniętego wściekłą wilką zabito.

Osoby pokąsane przewieziono do Wilna, gdzie poddano je specjalnym zabiegom.

Okoliczni starostowie w związku z tymi wypadkami wydali jak najsurowsze rozporządzenia dotyczące nadzoru nad psami i bydłem.

Wiadomości kościelne.

— Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Józefa Montwiła. Dnia, jako w dniu imienia wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa Józefa Montwiła, odbędzie się punktualnie o g. 9-iej rano w Bazylice w kaplicy s. p. Kazimierza nabożeństwo za spókoj duszy Zmarłego.

— Powrót J. E. ks. Arcybiskupa Jędrzejowskiego. Wczoraj znowa wrócił do Wilna z dorocznego zjazdu episkopatu polskiego, odbytego w Warszawie w dniach 15—17 b. m., J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński Jędrzejowski.

Z miasta.

— Stan wody na rzece Wilji. Stan wody na rzece Wilji w dniu 18 b. m. wynosi 4 metry t. j. 1 metr 64 cm. ponad normalny stan.

Sprawy administracyjne.

— Utworzenie filii Polskiego Instytutu Administracyjnego w Wilnie. Wczoraj w wielkiej Sali Urzędniczej Wojewódzkiej odbyło się zebranie, zwołane celem utworzenia w Wilnie filii Polskiego Instytutu Administracyjnego. Przewodniczył zebraniu p. Wojewoda Raczkie-wicz.

Na zebraniu byli obecni wszyscy przedstawiciele lokalnych resortów. P. Wojewoda podkreślił cel i znaczenie przyszłej filii Polskiego Instytutu Administracyjnego, której i tnie jest konieczne dla wszechstronnej podnoszenia poziomu teoretycznej i praktycznej wiedzy administracji. W wyniku przeprowadzonych następnie wyborów w skład utworzonej filii weszli: pp. Wojewoda Raczkie-wicz — jako przewodniczący oraz

pp. wice-wojewoda Malinowski, prof. Parczewski, prof. Konecny, prof. Komarnicki i prof. Krzyżanowski. Poza tem do przedyjum uchwalono powołać przedstawicieli poszczególnych resortów administracji: sądownictwa, samorządu, państwa, szkolnictwa, skarbu, kontroli państwowej i prokuratury generalnej.

Sprawy akademickie.

— Wszystkie organizacje akad. U. S. B., które nie nadesłały jeszcze sprawozdań i adresów celem umieszczenia ich w drukującym się obecnie 5-tych zeszytach „Almae Matris Vilmensis“ proszone są o przesłanie ich pocztą najpóźniej do dnia 25 b. m. pod adresem: „Mickiewicza 51 m. 3, T. Rátkowski.

Sprawy wojskowe.

— Nowy dowódca garnizonu. Przedwczoraj objął urządowanie nowomianowany Dca Garnizonu Wileńskiego mjr. Dworzak.

Sprawy szkolne.

— Sprawa ujednostajnienia kwalifikacji nauczycielskich. Celem uzyskania zastępu nauczycieli posiadających pełne kwalifikacje Ministerstwo W. R. i O. P. od szeregu już lat zastosowuje do nauczycieli czynnych a niewykwalifikowanych system egzaminów kwalifikacyjnych, polegających na tem, że nauczyciele niewykwalifikowani składają egzamina z tych grup przedmiotów, których im brak do pełnych kwalifikacji. Jak wiadomo z dniam 31 sierpnia r. b. upływa termin uzupełnienia tych kwalifikacji dla nauczycieli czynnych a niewykwalifikowanych. Ciekawe, jak się przedstawia ta sprawa w stosunku do nauczy-



cielstwa szkół powszechnych Okregu Szkolnego Wileńskiego. Etat nauczycieli szkół powszechnych Okregu Wileńskiego ustalony jest na dzień 1.11 r. b. w liczbie 2245 sil naucz. Statystyka kwalifikacyj nauczycieli według powiatów na ten sam dzień wykazuje procentowo 55% naucz. posiadających pełne kwalifikacje oraz 45% jeszcze należące niewykwalifikowanych. Godnie jest zauważyć, że największa ilość nauczycieli wykwalifikowanych wykazuje m. Wilno (196) i najmniejszą pow. Święciański (58) Nie należy się jednak przerażać tak wysokim odsetkiem nieposiadających pełnych kwalifikacji, gdyż ma się tu na względzie nie waale niezdatnych do pracy pedagogicznej (których procent jest oalkiem nikły), lecz przeważnie tych, którym do pełnych kwalifikacji brak jednej lub paru grup przedmiotów. Ponieważ do terminu prekluzyjnego uzyskania przepisanych kwalifikacji obędną się jeszcze dwie nadzwyczajne sesje egzaminów kwalifikacyjnych (w kwietniu i sierpniu r. b.), należy się spodziewać, że procent niewykwalifikowanych nauczycieli znacznie spadnie i wypadnie liczyć się ze zwolnieniem jakich paruset osób. (b)

Z życia stowarzyszeń.

— Akademia ku uczczeniu świątobliwej Wandy Malczewskiej odbędzie się w dniu 19 marca o godz. 7 wiecz. w sali „Ogniska Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“ przy ul. Dominikańskiej Nr. 4.

Na akademję złożą się okolicznościowe przemówienie żywe obrazy, śpiew i deklamacje.

— Liga Robotnicza Sw. Kazimierza. W niedzielę, 20 b. m. o godz. 1-szej odbędzie się doroczne zebranie członków Ligi Robotniczej w gmachu przy ul. Wielkiej 64.

— Przed zebraniem, o godzinie 9-tej w kościele św. Kazimierza odprawiona zostanie Msza św. na intencję Ligi.

— Ze Związku Kolejowców. Dzisiaj, o godz. 7 wiecz. w lokalu Polskiego Związku Kolejowców Wileńskiego 4—3 — Dyrektor P. M. Szk. p. Ciozda Stanisław wygłosi odczyt na temat „Oświata i wychowanie obywatelskie“. Po odczycie dział koncertowy.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Jutro, w niedzielę o godz. 12 zwiędzać będą Członkowie Koła Cytelnia im. T. Zana w Wilnie ul. Wielka Pohulanka 14. Punkt zborny na miejscu.

— Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Polskiego Nauczycielstwa Szkół Zawodowych — Ogniska Wileńskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 20 marca r. b. o godz. 11-iej rano w lokalu Stow. Techników ul. Wileńska 33.

Porządki dzienne: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Postulaty szkolnictwa zawodowego na kresach wschodnich. 3) Odczytanie statutu kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Dyskusja. 4) Zatwierdzenie statutu i postanowienie założenia kasy P. O. 5) Wybór władz kasy P. O. 6) Wolne wnioski.

Na miejscu będą przyjmowane zgłoszenia na członków zrzeszenia. 224

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im T. Kosciuszki podaje do wiadomości, iż Doroczne Walne Zebranie Członków odbędzie się w niedzielę dn. 20 marca r. b. o godz. 4-iej popoł.

Na porządku dziennym: Refer. Dyr. P. M. S. p. Ciosdy Stanisława na temat: Nasze zadania oświatowe. Sprawozdanie z działalności za rok 1926 Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wybory.

Na zakończenie radio-koncert i dział koncertowy. W razie nieprzybycia potrzebnej ilości członków zebranie odbędzie się o g. 5-iej popoł.

Sprawy robotnicze.

— Likwidacja strajku szewców. Trwający od kilku tygodni strajk szewców jest w stanie likwidacji. Przerwanie strajku zawdzięczać należy żywiolom bardzo umiarkowanym, którzy widząc bezcelowość dalszego oporu, wbrew żądaniom żywiolów komunistycznych, przychyliły się do propozycji firm szewskich.

W wyniku długotrwałej konferencji pracodawców z przedstawicielami strajkujących szewców, o godzinie 2 w nocy 18 b. m. sprawa zlikwidowana w ten sposób, iż szewcy wykonywujący obowią na obstarunek otrzymali 37 proc. podwyżki.

Następnie został zlikwidowany strajk z szewcami, wykonywującymi obowią hurtowo bez obstarunku do sklepów z gotowem obuwem. Ci otrzymali 12,5 proc. podwyżki.

O godz. 3 pp. wczoraj szewcy zwołali wiec, celem poinformowa-

nia swych członków. Wiec trwał do godz. 8-iej wiecz. Postanowiono na nim przystąpić do pracy od poniedziałku 21 b. m.

— Bojówka szewska działa. W myśl instrukcji, otrzymanych od kierujących akcją strajkową komunistów, specjalnie zorganizowane bojówki szewców, w ostatnich dniach przeprowadzały kontrolę, celem wykrycia łamstrajków.

Między innymi przedwczoraj o godz. 3 po południu bojówka szewców w liczbie 19 osób, zgłosiła się do szewca Klebańskiego, zamieszkałego przy ul. Dobra Rada 9, z żądaniem zaprzestania pracy.

Nie pomogły wyjaśnienia Klebańskiego, iż posiadając liczną rodzinę zmuszony jest pracować. Gdy bojówka energiczniej zaczęła domagać się przerwania pracy i usiłowała zdemolować warsztat, Klebański przy pomocy sąsiadów i czeladników wyrzucił bojówkę za drzwi. Po paru godzinach pod domem Klebańskiego zjawila się znów bojówka, lecz tym razem w liczbie 50 osób.

Bojówkarze od razu zaatakowali mieszkanie „opornego“, chcąc go pochwycić i jak wynika ze słów niektórych napadających, pobić, a nawet „lepiej załatwić się“. Klebański widząc niebezpieczeństwo dla siebie sytuację zbiegł z domu przez okno powiadamiając o wypadku policyj.

Przybyli na alarm oddział policyj rozpedził bojówkarzy, kilkunastu z nich zatrzymując.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Reduta na Pohulance. Orkiestra „Namyśłowskiego w Reducie“. Jutro o g. 4-iej pp. i w poniedziałek o g. 8-iej w: tylko dwa koncerty znakomitej Orkiestry Ludowej pod dyrykcją Stanisława Namyśłowskiego. Obecnie po powrocie z Ameryki, gdzie po wielkich sukcesach została nagrodzona amerykańskim statusem i wieloma złotymi medalami odbywa tournée artystyczne po kresach.

W programie utwory swojskie i obce, oraz słynne mazury Karola Namyśłowskiego.

— „Sen“ w Reducie. Jutro o g. 8-iej wiecz. „Sen“ w siedmiu obrazach Felicy Kruzewskiej.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Mecenas Bołbec i jego małż.“. Dnia i jutro ostatnie dwa przedstawienia.

— Premiera poniedziałkowa. W poniedziałek po raz pierwszy grana będzie ostatnia komedia Molnara (autora „Djabła“) „Jedyny ratunek“.

— Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Polskim. Dnia o g. 4 m. 30 popoł. grana będzie najnowsza komedia Wł. Perzyńskiego „Uśmiech losu“.

Popołudniówka niedzielna.

Jutro w niedzielę o g. 3 m. 30 pp. po raz ostatni w sezonie grana będzie „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ — Savoir.

— Recital Ireny Duhiskiej w Teatrze Polskim. Znacomita artystka, wystąpi z własnym recitalem na parkan w Teatrze Polskim jutro o g. 12 m 30 pp. dając się poznać w rozległym swym repertuarze.

Sądy.

— Za dwuzęstwo. Sąd okręgowy w wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego w sprawie Michała Treła, który mimo to, że był żonaty od 1916 r. z Bronisławą Baniówną w 1921 r. zawarł związek małż. ze St. Bereznowską, skazał oskarżonego o bigamję na osadzenie w więzieniu na 8 miesięcy, zmniejszając tę karę o połowę na mocy amnestji z 1923 r. (r.)

— Echo przejechania posterunkowego przez samochód. Wczoraj 20 lutego 1925 r. Wilno zaalarmowane było wiadomością o tragicznym wypadku, jaki się wydarzył przy zbiegu ul. Ad. Mickiewicza i 3-go Maja, gdzie przejechany został przez autobus firmy „Autopol“ N 14114 kierowany przez szofera Michała Wojciechka, posterunkowy pełniący tu służbę, Kazimierz Stankiewicz, który w godzinę po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Wojciechek zaraz aresztowany po 2-ich miesiącach wypuszczony został za kaucję 1000 zł., lecz jeszcze przez rok, bo aż do maja r. ub. pozbawiony był prawa kierowania samochodem.

Wczoraj Wojciechek stanął przed I-ym wydziałem karnym sądu okręgowego pod oskarżeniem o spowodowanie przez nieostrożność śmierci posterunkowego s. p. Stankiewicza.

Do sprawy powołano około 30 świadków, którzy ustalili przebieg wypadku.

Biegły dr. Sumorok stwierdził, że s. p. Stankiewicz nie był przejechany, a tylko odniósł poważne rany wskutek wleczenia go po bruku przez samochód.

Celem zorientowania się w całokształcie sprawy sąd zarządził dokonanie rewizji lokalnej i w tym celu zszedł na miejsce wypadku i tu przy pomocy zeznań świadków i objaśnień biegłego inż. Krukowskiego z Dyr. Rob. Publ., dochodząc do wniosku, że katastrofa była wynikiem splotu niebezpiecznych okoliczności, niezależnych od szofera.

Podprokurator Bagiński zrzekł się oskarżenia.

Obrona osk. mec. Engiel powołując się na nieskazitelną przeszłość oskarżonego i chlubną opinię, jaką posiadał jako fachowiec u organów nadzorezych, prosił o uniewinnienie swego klienta.

Po krótkiej naradzie przewodniczący sądu sędzia p. Al. Jodziejewicz odczytał wyrok uniewinniający podsądnego. K o s.

Kronika policyjna.

— Zatrzymanie złooczyńcy. W dniu wczorajszym zatrzymany został Narkiewicz Wacław, zam. przy ul. Ostrobramskiej 8. Narkiewicz poszukiwany jest za szereg kradzieży na terenie m. Wilna.

Do popelnienia wszystkich kradzieży Narkiewicz się przyczynił. (p)

— Zatrzymanie przemytnika sacharyny. W dniu wczorajszym na zaulku Krynicznym, polleja zauważyla jakiegoś żyda, niosącego na plecach paczkę. Po zatrzymaniu okazał się to tragarz z zawodu Josef Paper, zaś w jego pauce okazało się 1.000 pudełek sfałszowanej sacharyny.

Na zapytanie policyj, skąd wziął sacharynę, zatrzymany nie nie odpowiedział.

Papera aresztowano, sacharyna zaś została skonfiskowana. (p)

— Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 17 b. m. w czasie czyszczenia studni głębokości 5 sążni przy ul. Werkowskiej 29, wskutek zerwania się drewnianej korbki z osi wpadł na dno studni robotnik Michałowski Antoni, zam. przy tejże ulicy pod Nr. 26, którego natchmiast wydobyto i w stanie nie zagrażającym życiu przewieziono do szpital św. Jakóba.

— Nieostrożny wystrzał z krucicy. Dn. 16 b. m. we wsi Dworocznany gm. miekińskiej podczas dokonywania rewizji u Johimowicza Jana, poster. z Komis. P. P. w N-Wilejce odnalazł krucicę nalożoną strumem. Rozładowując taką spowodował wystrzał, przy- czem 2 ziarka struty trafiły Władysława Johimowicza, lat 27, raniąc go lekko. Ranny pozostał w mieszkaniu, pomoc lekarską udzieleno.

— Pochwycenie sprawców kradzieży kolejowej. Przeprowadzone dochodzenie i wywiady w sprawie kradzieży kolejowej z wagonu pociągu towarowego w Olkieniakach doprowadziło do ujścia sprawców w osobach: Jagieliczów Jana i Szymona oraz Stefanowicza Karola, zam. w m. Landwarowie. Zaareztowanych przesłano do dyspozycji Sędziemu Śl. w Landwarowie. Skradzione rzeczy przedstawiały wartość 1200 zł.

Z Reduty.

„Sen“ Felicy Kruzewskiej. Obrazów siedem.

Nie mam zamiaru pisać sprawozdania z wystawionej „Reducie“ premjery „Snu“, sztuki, wzięj czy jak to dzieło nazwać, nie czuję bowiem silę po temu, mogę tylko stwierdzić że twórczość młodej autorki idzie niewolniczo po linii nowych prądów w sztuce w ogóle, na zachodzie już dobrze zblakłych lecz mających pełny kurs na bliskim wschodzie. Rodzaj ten określa dobrze i gracieznie francuskie: ridcule.

Opowiem więc tylko trochę—o ile się to da i tak jak ja ją rozumiem, bo motywy prawdom jest tego rodzaju że każdy może go dowolnie interpretować bez szkody dla utworu i dla siebie.

Dziewczynka (od stóp do głów ubrana czerwono) oddaje się w swym pokoju monotonnemu zajęciu zwiżania na kłębki różnokolorowych włóczek wraz z towarzysząca niejaka Bwą, osobą niesamowitą nietylko przez to że ma oczy otoczone szarą farbą a na czole czarny sori-ki trójkąt lecz i dlatego że wygląda przezwyczajnie jedno zdanie: „A ja mam jutro egzamin z geometrii“. Osoba ta ma zdaje się symbolizować nudę obowiązku. Za oknem wśród nocu ukazują się czerwony płomienny znak który zakreśla trzy razy po trzykroć luk. Z za czarnych kotar wystakuje zielony Pajac dziewczynki który „powinien wsiść na lampę“ skacze i przegina się bardzo elastycznie wydając raz poraz okropny skrzek i wygłaszając jedno tylko zdanie: Czy pani lubi zielone pomarańcze? Jest to w ogóle figura bardzo nieprzyjemna i śmiertelny wróg dziewczynki. Zjawia się w pokoju Dziewczynki „Wyslaniec“ który oznajmia jej że Polisce i miastu grozą „Czarne wojska“ i że ona musi dnie w nocu obudzić Księżca który spł na swym koniu na pomniku — bo On jeden może zwalczyć czarne wojska i uratować Polskę i miasto. Zjawia się i „Człowiek, którego Dziewczynka kocha w życiu“ i który jej nie rozumie, lecz w końcu towarzyszy jej wśród nocu w wędrowce przez miasto gdzie Dziewczynka kupie ma czerwone kwiaty, które rzuca pod stopy Księżca mają go zbudzić.

Ścieżkę następną obrazów to dzieje poszukiwań Dziewczynki przechodzącej straszliwe koleje owej nocu, zanim dotrze do pomnika Księżca o którym mówi że „bez munduru jest i bez broni“, i że nie umarł jak mówią wszyscy, lecz tylko spł,

więc zbudzony zerwie się do boju i zwycięży czarne wojska. Owej straszliwej nocu — wszystko jej staje na drodze: i kolorowi strasni ludzie w kolorowych domkach którzy nie chcą jej sprzedać czerwonych kwiatów, i zamknięta Brama, i śmierć i pogrzeb ukończony i przeszłość i tradycja w postaci Matki i straszliwe znużenie i senność i manekiny—rachmistrze w Biurze i bawiaczy się panowie i panie wreszcie najupartyszy ze wszystkich Pajac i Czarne wojska, które są już w murach i są widocznie z przekonani politycznych zakamieniałymi endekami i wrogami Księżca — jak się o tem dowiadujemy na uroczystości pod pomnikiem, na którym Księżca nie widać gdyż jest tak wysoko że go oko ludzkie dojrzeć nie może.

Ze wszystkimi konicy się dobrze dowiadujemy się na balu, na którym ludziom nareszcie otworzyły się oczy i gdzie ważną figurą jest pewna Eksceleacja w czarnej masce — która okazuje się wódz „czarnych wojsk“. Dowodem że ostatecznie Księżca je zwycięzył jest Pajac który po tym czasie wyzłonił ducha na posadce sali balowej u stóp Dziewczynki ubranej już w białą koszulę nocną.

A teraz pozwolę sobie przytoczyć urywki podsluchane na prestrzeni od parteru do galerji i które dadzą próbkę nastrojów wśród publiczności:

„patrz na siebie z pod oka nikt pierwszy nie chce wydać sądu — Coś pan na to? — Hm... hm... — Zdaje się... tego... — Ehm... właśnie. — Mocne... prawda... — To jest... Tak... Symbole?... — Czekałmy co będzie dalej... — Właśnie.

— Ten Księżca, jak myślisz, kto to? — Chyba Księżca Józef Poniatowski... — Posąg z brązu—przecież ona mówi: „Bez broni jest i bez munduru...“ Tak jak Poniatowski na Saskim placu. — I mnie się zdaje... — A co znaczy ta cyfra 1926? — No, to praecie ubiegły rok... — A prawda...

— Wiesz Misiu, myślałam, że ona wyjdzie za niego. Tymczasem umarł. Za tą Bramą go zabili. Szkoda, taki ładny chłopiec we fraku, z białą chryzantemą. — I w dodatku poszedł plechotą na własny pogrzeb.

— Dlaczego to Ewa tak dziwnie pomalowana na twarzy. — Żeby było trudniej zgadnąć. — No i cóż? — Bujda na resorach.

Przy wyjściu z galerji grupa młodych starszakonych prowadzi żywą dyskusję. — Poniatowski? Naj, naj! — Mon zajt yn nycht ouf de pomnikes. — Nu, wer, yst dos? — Durnyj! Dys yst a Pilsudski ouf dy kaszankies. — A soj?... Und dy szwarec lajze? — Nu, dos yst dy szwarec rubasakes—a faszyszen. — Und der czorny genieral? — Fersztajt nycht? Dos yst a Dmowskies. — Zy szrajt: Zwycięstwo! — Nu, dos yst a cwełwe Mal und dy rojze szkise—ajne pepesowka. — A fajne Szajspil — aj waj! Starozakoni, zapelnijajcy galerje, bili brawo z pasją.

Autorka winna niezmierną wdzięczność Reducie. Gdyby kto miał „Sen“ w książkowym wydaniu w ręku — odłożyły go z niechęcią i zawodem. Sztukę zrobiła Reduta — świetnie zgrane zespoły, reżyserja, strona dekoracyjna, kostjmy, ilustracja muzyczna. Bez Reduty — te strzępki sennych czy gorączkowych majazeń, wbrew temu, ce opiewa program — wywalałyby nudę. Mój Boże—takiego pietyzmu w wystawieniu sztuki nie docekal się w Reducie ani Wy-splanski, ani Słowacki.

Palana.

Przyjmuje się robotę nowych i nadrabianie pończoch, oraz samobienia na czapki męskie różnych fasonów.

Dom Dz. Jezus Subocz 16.

NADESŁANE.

Z dziedzielnicy leźnictwa. Jak się dowiadujemy, pojawił się znów na rynku wszechświatowo znany środek „Strolin-Roche“ i jest do nabycia we wszystkich aptekach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ofiary

złożone w Adm. „Dzielnicy Wileńskiej“. Ku uczczeniu dnia imienia p. Józefa Żykowskiego — pracownicy laby Skarbowej Wydziału 3-go składają na cele dobroczynne do Jego uszanua 45 złotych.

Na budowę Kościoła św. Terent w Ramionce — Bolesława Leśniewska z Puław 7 złotych.

